

Tak jak malował pan Chagall – Edyta Geppert

Tych miasteczek nie ma już
Okrył niepamięci kurz
Te uliczki, lisie czapy, kupców rój
Płotek z kozą żywicielką
Krawca Szmula z brodą wielką
Co jak nikt umiał szyć ślubny strój

A zakochane oczy lśnią
Otula się liliową mgłą
Zapomniany świat i płynie, płynie w dal
Z kogucim i baranim łbem
Na białej chmurze ginie, hen
Tak jak malował pan Chagall

Już zmierzony ślubny strój
Rudy krawcze, atłas krój
I odmierzaj łokciem śnieżnobiały tiul
Gdy wypieścisz ślubną suknię
W mig o srebro srebro stuknie
A ty żyć będziesz, ech, jak ten król

A zakochane oczy lśnią
Otula się liliową mgłą
Zapomniany świat i płynie, płynie w dal
Z kogucim i baranim łbem
Na białej chmurze ginie, hen
Tak jak malował pan Chagall

Tych miasteczek nie ma, nie
Ale, krawcze, oczy twe
Miał kolega, gdy pociągu zabrzmiał gwizd
Pozostały na peronie
Nasze zaciśnięte dłonie
I ten szept: "Bywaj zdrów, napisz list"

A zapłakane oczy lśnią

Otula się marcową mgłą
Smutny pociąg i odpływa w dal, hen, w dal
O ciepłym, dobrym domu sen
W tunelu ciemnym ginie, hen
Nie tak malował pan Chagall
Łzy obeschły dawno już
Ale niepamięci kurz
Warto, żeby jakiś wiatr nareszcie zwiął
Warto pięścią w stół uderzyć
Czarną prawdę tak odmierzyć
Jak ten Szmul, gdy na frak miarę brał

A potem niechaj skrzypki tną
Otula się liliową mgłą
Zapomniany świat i płynie, płynie w dal
Z kogucim i baranim łbem
Na białej chmurze ginie, hen
Tak jak malował pan Chagall

A zakochane oczy lśnią
Otula się liliową mgłą
Zapomniany świat i płynie, płynie w dal
Z kogucim i baranim łbem
Na białej chmurze ginie, hen
Tak jak malował pan Chagall

Lalalalalalaj
Lalalalalalaj

Tak jak malował pan Chagalle



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych